

PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY

ORGAN TOW. NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH I WYŻSZYCH

T. N. S. W.

POD REDAKCJĄ MAKSYMILJANA TAZBIRA

Nr. 15

Warszawa, 20 października 1934 r.

R. LIII (18)

TREŚĆ: Problem budżetu szkolnego. — 249. Zaszczyt czy kara? — 251. *Prof. St. Szober*. Drugi Międzynarodowy Zjazd Sławistów. — 254. *M. Z.* Odczyty prof. *P. Petersena* w Warszawie. III. — 256. *St. Sedlaczek*. Przed I Polską Konferencją psychologów, pracujących na polu wychowania. — 257. *S. K.* Prasa o szkole i nauczycielu. — 259. *mt.* Z życia T. N. S. W. — 260. Sezon zimowy w Krynicy. — 261. Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W. — 262. Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W. — 262. Kronika. — 262. Nowe książki. — 264.

Problem budżetu szkolnego.

W pierwszej połowie października bieżącego roku, a więc w końcowym okresie przygotowywania preliminarza budżetu państwowego, obieżyły prasę i poruszyły opinię publiczną niepokojące wieści w sprawie budżetu szkolnego. Wieści te znalazły potwierdzenie w komunikacie prasowym, podanym — na podstawie informacji z kół rządowych i z powołaniem się na nie — przez agencję prasową „Iskrę”. Komunikat ten stwierdził prawdziwość dwu pogłosek: zmniejszenia budżetu oświatowego na rok następny w kwocie około 18 milionów oraz wprowadzenia nowych opłat szkolnych, które zdecydowano rozszerzyć i na szkoły powszechne w wysokości kilku złotych od dziecka.

Wiadomości te, częściowo potwierdzone pólsruządowemi komunikatami, wykazują, że niewątpliwie stoimy przed nowym wstrząsem w stosunkach szkolnych i nauczycielskich. Czas więc zająć się temi zagadnieniami, aby nie być zaskoczonym nowem położeniem na terenie oświatowym. Niejednokrotnie na łamach „Przeгляdu Pedagogicznego” ilustrowaliśmy już rozwój budżetu szkolnego i jego w ostatnich czasach stałe redukcje; corocznie omawialiśmy ten budżet z okazji dyskusji nad nim na terenie parlamentarnym. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że zmiany w kierunku obniżenia budżetu oświatowego wywołują ujemne skutki nietylko w osobistem, materjalnem położeniu nauczycieli, ale również w położeniu samej szkoły, w warunkach nauczania i wychowywania młodych pokoleń.

W tej chwili nie znamy jeszcze szczegółowych zamiarów Rządu i władz oświatowych co do sposobu przeprowadzenia redukcji w budżecie, a w szczególności tego, jakie wydatki dotknięte będą ową redukcją. Znajdzie to wyraz dopiero na początku listopada b. r. po wniesieniu preliminarza budżetowego do ciał ustawodawczych. Wówczas będziemy mogli omówić szczegółowo zarówno charakter tych zmian, jak również skutki ograniczenia budżetu oświatowego dla szkoły i nauczyciela.

Obecnie już jednak, mając autorytatywne zapowiedzi zmniejszenia budżetu szkolnego, można i należy rozpatrzyć, jakie jest położenie materialne szkolnictwa i nauczycielstwa i na jakie konsekwencje jest ono narażone w obliczu stałego, corocznego obniżania wydatków na oświatę.

Krótki rzut oka na ostatnie lata najlepiej oświetli ten stan.

Pierwszym dotkliwym ciosem szkoły państwowej była osławiona ustawa sanacyjna z roku 1925. Wtedy obniżono nie tylko pobory, nie tylko zniesiono wynagrodzenie za dodatkowe prace szkolne i wychowawcze, ale równocześnie podwyższono wymiar obowiązkowych godzin nauczania, a niektóre zajęcia szkolne i wychowawcze przerzucano do zakresu zajęć nadobowiązkowych.

W okresie najlepszej konjunktury budżetowej nie przywrócono dawniejszych wymiarów wynagrodzeń, lecz przyznano dodatki 10% i 15%, które cofnięto natychmiast po pojawieniu się trudności budżetowych. Równocześnie skreślono dodatki stołeczne i kresowe.

Następuje potem wstrzymanie awansu w szczeblach, a wreszcie z początkiem bieżącego roku zjawia się nowa ustawa uposażeniowa z całym szeregiem postanowień, krzywdzących szczególnie nauczycielstwo szkół średnich zarówno materialnie, jak i moralnie. Podobne skutki pociąga za sobą również i zaszeregowanie do grup niższych, przedłużenie o trzy lata awansu automatycznego, wreszcie odebranie możliwości automatycznego dojścia do piątej grupy uposażenia.

Uderzono w stanowisko służbowe nauczyciela i z innej strony, i to bez żadnych racyj budżetowych, pogarszając przepisy pragmatyki w zakresie kwalifikacyj, przenoszeń i obrony w postępowaniu dyscyplinarnem.

Ten krótki przegląd sytuacji nauczyciela państwowego wystarczająco uwydatnia, jak wielką degradację przyniosły mu ostatnie lata pod względem materialnym, służbowym, a przez to i społecznym oraz obywatelskim. I dziś, niestety, nie jesteśmy jeszcze u kresu uderzeń. Ostatnie alarmy i autorytatywne zapowiedzi wyraźnie na to wskazują.

I tu łatwe jest do zrozumienia, że okres przewlekłego kryzysu gospodarczego i finansowego zmusza czynniki decydujące do redukcji budżetu państwowego. Natomiast nie łatwe, przeciwnie bardzo trudne jest do zrozumienia, dlaczego redukcje budżetu dotyczą w pierwszym rzędzie i w najwyższym wymiarze właśnie budżet oświaty. Stoi to w jakiejś dziwnej sprzeczności z powszechnym poczuciem i zrozumieniem roli oświaty i wychowania w nowoczesnym państwie, stoi również w sprzeczności z oświadczeniami i deklaracjami miarodajnych czynników o doniosłej roli i zadaniu szkoły i nauczyciela.

W tych warunkach należy chyba zadać pytanie, czy sprawa szkolnictwa i oświaty w Polsce nie zbliża się do momentu krytycznego, czy nie stoimy w obliczu nadchodzącego istotnego kryzysu nauczania i wychowywania.

Z jednej strony głosy, idące z kół społecznych, oraz oświadczenia czynników rządowych wskazują na konieczność dalszych redukcji budżetu ogólnopaństwowego; z drugiej zaś na terenie potrzeb oświatowych i szkolnych dostrzegamy wzrost liczby dzieci w wieku szkolnym i pęd do oświaty, skutkiem czego obecna liczba szkół i nauczycieli jest niewystarczająca: wskazuje na to około pół miliona dzieci w wieku obowiązku szkolnego, które z powodu braku miejsca są poza szkołą.

Jeżeli więc istotnie zbliżamy się do coraz ostrzejszego kryzysu szkolnego, to należy uświadomić sobie powagę położenia i szukać dróg wyjścia. O ile budżet państwowy istotnie nie może udźwignąć ciężarów wydatków na szkolnictwo wszelkich typów w obecnej formie, należy zasadniczo rozpatrzyć tę sprawę i zbadać, czy nie można znaleźć innych warunków, aby rozwój oświaty w Polsce oprzeć na trwałych podstawach i uwolnić szkolnictwo od ciągłych wstrząsów. Przy takim postawieniu zasadniczego problemu wyłoni się cały szereg zagadnień szczegółowych, dotyczących różnych rodzajów i stopni szkolnictwa. Niewątpliwie wyłoni się też zagadnienie, czy nie należy poddać rewizji dotychczasowego stosunku Państwa do szkolnictwa przywratnego, do jego roli i znaczenia w dziele szerzenia oświaty.

W obecnych warunkach skurczonego państwowego budżetu szkolnego, a mnożących się wciąż nowych opłat, szkolnictwo coraz bardziej przechodzi w stan, który możnaby określić wegetowaniem. A takie położenie wskazuje chyba wyraźnie na potrzebę zasadniczych rewizyj i decyzji.

Zaszczyt czy kara?

Wprowadzenie w życie nowego ustroju szkolnego pociągnęło za sobą zniesienie dwu niższych klas gimnazjalnych. Fakt ten okazał się brzemienny w skutki dla pewnej części nauczycieli gimnazjalnych, którzy zostali bądź przydzieleni czasowo, bądź przeniesieni na stałe do szkolnictwa powszechnego. Wszyscy ci koledzy, których dotknęły te przeniesienia, odczuli je jako krzywdę niezasłużoną, a nieraz bardzo bolesną.

Z jakiegokolwiek strony: prawnej, materialnej czy moralnej, lub dobra szkoły będziemy rozpatrywać to zagadnienie — wszędzie dojrzymy... krzywdę.

Przedewszystkiem pod względem prawnym sprawa nie jest zupełnie bezsporna i oczywista. Wydane zostało wprawdzie 30 maja 1932 r. rozporządzenie Ministra W. R. i O. P., oparte na ustawie

o ustroju szkolnym, rozszerzające ramy art. 51 Pragmatyki Nauczycielskiej i uprawniające kuratorów szkolnych do czasowego przydzielania, a Ministra W. R. i O. P. do przenoszenia na stałe nauczycieli ze szkół jednego do drugiego typu, lecz w tym samym roku dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej zmienił ustawę pragmatyczną z dnia 1 lipca 1926 r. Do tej znowelizowanej ustawy pragmatycznej ukażało się następnie rozporządzenie wykonawcze, które obecnie ma moc obowiązującą. Zarówno znowelizowana ustawa, jak i rozporządzenie wykonawcze dopuszczają przenoszenie i przydział nauczycieli z jednego typu szkół do drugiego jedynie za ich zgodą.

Następnie uderza pokrzywdzenie materialne oraz obniżanie przez władze wartości pracy w szkolnictwie powszechnem. Mamy wprowadzić w cytowanym rozporządzeniu Ministra W. R. i O. P. wyraźne zastrzeżenie, że wynagrodzenie nauczycieli, przydzielonych względnie przeniesionych ze szkół średnich do powszechnych nie ulegnie zmianie, a rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 roku gwarantuje kwalifikowanym nauczycielom, posiadającym studia wyższe, pracującym w szkolnictwie powszechnem, wynagrodzenie, należne nauczycielstwu szkół średnich, to jednak w praktyce nauczyciel gimnazjalny, przydzielony do szkoły powszechnej, jest honorowany za swą pracę conajmniej o 30% gorzej, niż w szkole średniej. Stanie się to jasne, jeśli zważymy, że za płacę, jaką otrzymywał w gimnazjum za 18 — 21 godzin lekcji — w szkole powszechnej obowiązany dać 30 godzin.

Jeśli strona prawna oraz materialna omawianego zagadnienia wywołuje poważne zastrzeżenia, to tem bardziej musi budzić smutne refleksje stan duchowy tych nauczycieli, którzy niespodziewanie znaleźli się wśród nowych dla siebie warunków pracy. Tutaj wypada zauważyć, że najwięcej przeniesiono do szkolnictwa powszechnego nauczycieli starszych, posiadających pewne doświadczenie pedagogiczne. To też taki nauczyciel, który całe dziesiątki lat uczył w szkole średniej, który w dostatecznej, a może w wysokiej mierze, opanował swój przedmiot, który z mniej lub więcej dobrym wynikiem przyswoił sobie te lub inne metody nauczania, teraz widzi: cały jego bagaż naukowy jest mu niepotrzebny, a metody — dobre w gimnazjum — stają się nieużyteczne w stosunku do 7 — 12-letnich dzieci w szkole powszechnej. Musi szukać nowych dróg postępowania, nowych sposobów nauczania, musi zapomnieć to, czem żył przez długie lata, a przejąc się tem, co mu czynić w nowych warunkach wypada. A przemiana taka przychodzi trudno, tem trudniej, im starszy jest nauczyciel. Człowiek sumienny i obowiązkowy, który zwykł każdą pracę wykonywać jak najlepiej, przeżywa w tym momencie prawdziwą tragedję utraty wiary w siebie, w wartość i celowość swej pracy.

Pracę w szkolnictwie powszechnem można uznać za równą, a nawet ważniejszą od pracy w gimnazjach ze względu na jej olbrzymi zasięg i kolosalne znaczenie dla Państwa; wymaga ona precyzyjnego przygotowania fachowego. Nauczyciel szkoły średniej takiego przygotowania nie otrzymał, przeszkolenie, jakie na kursach przeszedł, przystosowane było do poziomu szkoły średniej.

Przydziały te i przeniesienia nie wywołały entuzjazmu w szkole powszechnej. Ogół nauczycielstwa widzi w nich pomnożenie niepożądanych jednostek, które zajmują miejsca należne kończącym seminarja i pedagogja. Kierownictwa szkół niechętnie przyjmują takich nauczycieli, którzy nie są obowiązani nauczać każdego przedmiotu, który im przydzielają, np. humaniści nie chcą brać przyrody, przyrodnicy — bronią się przed śpiewem lub gimnastyką, a wszyscy — przed robotami ręcznymi i nauczaniem gospodarstwa.

Władze administracji szkolnej nie miały mają kłopot z temi przydziałami; częste są więc zjawiska, że takiego „średniaka“ (miłe wyrażenie, którem chrzczy nas jedna z organizacyj nauczycielskich) w ciągu jednego roku szkolnego, a nawet półrocza przydziela się pokolei do kilku szkół, poprostu zapycha się niem wszelkie dziury, których porządny „powszechniak“ zająć nie chciał. Stąd nie można się dziwić, że nauczyciel-katolik znajdzie się w szkole żydowskiej.

Gdybyż przynajmniej szkoła średnia, pozbywając się tych nauczycieli, poważnie na tem zyskała. Niestety, życie wykazało zupełnie co innego. Znane są powszechnie wypadki, że na miejsce nauczycieli, cieszących się zaufaniem i szacunkiem młodzieży i uznaniem rodziców — zostały zaangażowane siły młode, niedoświadczone, których działalność była źródłem nieporozumień i tarć w szkole.

Skoro przesunięcia te nie przynoszą pożytku szkole powszechnej, natomiast uszczerbek szkolnictwu średniemu, to w imię czego są one dokonywane? Dlaczego nauczyciel jest skazywany na pracę nieznaną, obcą sobie, którą odczuwa, jako dla siebie niewłaściwą? Jeżeli pracę dotychczasową wykonywał dobrze — to za co go karzą? Jeżeli źle — to pocóż przydzielać mu inną, do której nie jest przygotowany, której nie chce, którą więc wykonywać będzie z pewnością jeszcze gorzej. Przecież są sposoby mniej upokarzające do usunięcia od pracy nieodpowiednich jednostek! Takie oto i podobne głosy podnoszą się coraz częściej nie tylko wśród nauczycielstwa, lecz i szerokiego ogółu rodziców, i w prasie. I rozpowszechnia się opinja, że przesunięcia te są karą na niedość układne jednostki, które się naraziły wpływowym osobistościom.

Jeden z dygnitarzy ministerjalnych na interwencję delegacji Zarządu Głównego T. N. S. W. w sprawie przydziałów nauczycieli ze szkół średnich do powszechnych odpowiedział, że nauczyciele ci powinni uważać się za zaszczytnie wyróżnionych, iż władze powierzają im tak ważny odcinek pracy w szkolnictwie.

Jak w rzeczywistości przedstawia się to wyróżnienie i komu ono jest potrzebne, staraliśmy się zobrazować w sposób zupełnie obiektywny, pominęliśmy nawet bardziej jaskrawe przykłady niedoli przydzielanych do szkół powszechnych nauczycieli.

Jednak to, co podaliśmy, wystarcza, aby usprawiedliwić powstanie rozterki w umysłach tych ludzi, gdy zechcą odpowiedzieć sobie na pytanie: czemuż jest nasz przydział do szkoły powszechnej: zaszczytnem czy karą?

Drugi Międzynarodowy Zjazd Sławistów.

I.

W końcu ubiegłego miesiąca Warszawa znowu na kilka dni stała się ośrodkiem międzynarodowej wymiany intelektualnej i współpracy naukowej. Wydarzeniem to miało dla naszego życia naukowego tem większą wartość, że przedmiotem obrad i rozważań była kultura słowiańska, która jest podstawą kultury polskiej.

W dniach między 23 a 27 września odbywały się w gmachu Politechniki Warszawskiej posiedzenia drugiego międzynarodowego zjazdu sławistów. Pierwszy zjazd był zorganizowany wzorowo, należało więc dołożyć usilnych starań, żeby ten, który miał wypaść w Polsce, nie był gorszy, a zadanie stawiało się tem trudniejsze, że wzmagający się z roku na rok kryzys gospodarczy podcinał nadzieje pozyskania wydawnictw zasilków ze strony Rządu. Trzeba się było zabrać do pracy i zjazd pomimo wszystko urządzić, bo odkładanie poza oznaczony statutem zjazdowym termin musiałoby się odbić bardzo ujemnie w naukowym świecie sławistów nie tylko u nas, lecz i za granicą.

W ten sposób uczynom polskim przypadła zaszczytna, ale zarazem odpowiedzialna i trudna rola przygotowania nowego zjazdu w roku bieżącym. Pierwszy zjazd był zorganizowany wzorowo, należało więc dołożyć usilnych starań, żeby ten, który miał wypaść w Polsce, nie był gorszy, a zadanie stawiało się tem trudniejsze, że wzmagający się z roku na rok kryzys gospodarczy podcinał nadzieje pozyskania wydawnictw zasilków ze strony Rządu. Trzeba się było zabrać do pracy i zjazd pomimo wszystko urządzić, bo odkładanie poza oznaczony statutem zjazdowym termin musiałoby się odbić bardzo ujemnie w naukowym świecie sławistów nie tylko u nas, lecz i za granicą.

Wybrana na poprzednim zjeździe polska komisja zjazdowa w osobach pp. I. Chrzanowskiego, T. Lehra-Splawińskiego, K. Nitscha i S. Szobera zwołała w grudniu 1932 roku zebranie polskich sławistów. Na zebraniu tem wyłoniono Komitet Organizacyjny Zjazdu, powołując na prezesa prof. J. Rozwadowskiego z Krakowa, na wiceprezesa prof. S. Słońskiego z Warszawy, na sekretarza generalnego prof. W. Doroszewskiego z Warszawy i na skarbnika prof. S. Szobera z Warszawy.

Komitet organizacyjny powierzył pracę wykonawczą sekretarzowi generalnemu i skarbnikowi. Obaj oni rozpoczęli swoją pracę już w końcu 1933 roku i prowadzili ją do końca obrad zjazdu.

Dzięki życzliwemu stanowisku Min. W. R. i O. P. uzyskano niezbędne na te prace przygotowawcze zasiłki. Pewnej subwencji udzieliło także Min. Spr. Zagr. Wielką pomoc pozyskał Komitet także ze strony Kasy Mianowskiego, która prowadziła całą buchalterję Zjazdu, pozwoliła korzystać ze swoich blankietów nadawczych w P. K. O., dała do dyspozycji lokal i wydelegowała do pomocy Komitetu Zjazdowego pracowników biurowych. Dzięki takiemu poparciu praca Komitetu zjazdowego rozwijała się sprawnie i nie pociągała za sobą kosztów, na jakie Komitet zjazdowy byłby niewątpliwie narażony, gdyby mu wypadło pracować w innych warunkach.

Poza tem sekretarz generalny zorganizował pomoc w zakresie prac, związanych z drukiem trzech ksiąg referatów zjazdowych, z biurem prasowym Zjazdu, z rozdawnictwem wydawnictw zjazdowych, ze zniżkami kolejowymi, z wydziałem hotelowym Zjazdu i wreszcie z wydziałem wycieczkowym i recepcyjnym Komitetu organizacyjnego.

Zjazd rozpoczął się uroczystym posiedzeniem inauguracyjnym, które się odbyło dn. 23 z. m. w niedzielę o godz. 9 min. 30 rano w Auli Politechniki Warszawskiej w obecności P. Wiceministra W. R. i O. P., prof. K. Chylińskiego.

Po odegraniu Hymnu Narodowego powitał zebranych prezes prof. Rozwadowski, poczem przemówił w imieniu Rządu P. Wiceminister, prof. K. Chyliński, a w imieniu miasta wiceprezydent Olpiński. Piękne przemówienie w imieniu delegacji zagranicznych wygłosił w języku czeskim, francuskim i polskim prof. M. Murko z Pragi, prezes poprzedniego Zjazdu. Po nim informacyjne przemówienie miał sekretarz generalny Zjazdu, prof. W. Doroszewski. Na zakończenie chór Akademickiego Koła Muzycznego odśpiewał hymn staropolski, Bogurodnicę.

Zjazd wzbudził wielkie zainteresowanie zarówno w Polsce, jak zagranicą. Liczba zgłoszonych referatów przekroczyła 250, a wśród uczestników byli przedstawiciele najrozmaitszych krajów, między innymi Anglii, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Finlandji, Francji, Holandji, Jugosławiji, Niemiec, Norwegji, Rumunii, Stanów Zjednoczonych A. P., Szwajcarii, Szwecji, Węgier i Włoch. Wśród uczestników byli tacy wybitni uczeni, jak S. Romanski i Teodorow Bałan z Bułgarii, H. F. Schmid z Austrii, M. Murko i J. Horák z Czechosłowacji, J. Mikkola z Finlandji, A. Mazon i P. Cazin z Francji, N. van Wijk z Holandji, A. Belić i P. Popović z Jugosławiji, M. Vasmer i K. H. Meyer z Niemiec, Broch z Norwegji, S. Nandrisz z Rumunii, Ekblom ze Szwecji, M. Bartoli i G. Maver z Włoch.

Obrady toczyły się w czterech sekcjach: językoznawczej, literackiej, kulturalno-społecznej i dydaktycznej.

W sekcji językoznawczej Zjazdu omawiane były zagadnienia ogólne i metodologiczne, zagadnienia porównawczego językoznawstwa słowiańskiego i tematy, związane z badaniem poszczególnych języków słowiańskich.

Sekcja ta ma już piękną tradycję pierwszego kongresu i na drugim zjeździe pracowała najżywiej i najpełniej. Należy z uznaniem podkreślić, że zagadnienia ogólne metodologiczne i porównawcze w tej sekcji przekraczały znacznie swą liczbą tematy szczegółowe.

Niepodobna wymieniać tu wszystkich referatów; z konieczności trzeba się ograniczyć tylko do tych, które charakteryzowały prądy, nurtujące współczesne językoznawstwo i językoznawstwo sławistyczne w szczególności.

Przedewszystkiem więc wymienić należy zagadnienie geografii lingwistycznych i referat z tej dziedziny lingwisty włoskiego, M. Bartoliego: „Questioni di geografia linguistica”. W ścisłym związku z tem zagadnieniem pozostaje problemat t. zw. bałkanizmu językowego, to jest procesu wytwarzania się cech wspólnych w językach, wprawdzie genetycznie od siebie oddalonych, ale zbliżonych przez sąsiedztwo geograficzne. Z tego zakresu wygłosili referaty prof. Romanski z Sofji; Zadaczi i wazmożnosti na jedna bałkanska filologija, i prof. Skok z Zagrzebia; Sur quelques problemes de linguistique balkanique. W ścisłym związku z geografją lingwistyczną pozostaje także dialektologia. Z pośród referatów z tego zakresu wyróżnił się nowością i oryginalnością ujęcia metody badań dialektologicznych referat prof. W. Doroszewskiego z Warszawy: Ilościowość w różnicowaniu dialektycznym.

We współczesnych badaniach językoznawczych ważne miejsce zajmuje także składnia. Z tej dziedziny ciekawe referaty wygłosili prof. Gaertner ze Lwowa; Z podstawowych zagadnień składniowych: o cechach istotnych zdania, i prof. Kłemensiewicz z Krakowa: Próba klasyfikacji złożeń wypowiedzeniowych (zdań złożonych).

W zakresie gramatyki porównawczej języków słowiańskich bardzo ważnym problemem, omawianym w ostatnich czasach, jest zagadnienie tak charakterystycznego dla czasowników słowiańskich rodzaju czynności (actio) i jego stosunku do form czasu. W świetle tego zagadnienia starał się przedstawić prasłowiański system czasownikowy znany językoznawca serbski, prof. Belić z Belgradu w referacie: Postanak praslóvenske glagolske sisteme.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że zagadnienia akcentuacyjne, które do niedawna tak bardzo pochłaniały sławistów, w ostatnich czasach zeszyły jakos na plan dalszy. Wyrazem tego stanu rzeczy był fakt, że na Zjazd zgłoszono jeden tylko referat z tej dziedziny (I. Hamm: Ze studjów nad akcentem serbsko-chorwackim) i że referat ten poddał krytyce dotychczasową metodę badania akcentu prasłowiańskiego.

Referat ogólny, dotyczący podstaw sławistyki, wygłosił prof. Ułaszyn z Poznania; O istocie filologii słowiańskiej.

Inne referaty miały charakter bardziej specjalny, choć niektórzy z prelegentów, jak, na przykład, prof. Mikkola z Helsinki (Das Problem des slawischen ch) i prof. van Wijk z Leydy (O Pateryku, przetłumaczonym przez św. Metodę), poruszyli w nich tematy, mające dla językoznawstwa i filologii słowiańskiej podstawowe znaczenie.

W sekcji drugiej również były roztrząsane zagadnienia metodologiczne, a poza tem problemy wzajemnego oddziaływania Słowian w dziedzinie twórczości literackiej oraz zagadnienia, związane z literaturami poszczególnych narodów słow-

wiańskich, a prócz tego dla uczczenia stulecia „Pana Tadeusza” osobna sekcja i jedno posiedzenie plenarne było poświęcone Mickiewiczowi.

Charakterystyczną cechą prac sekcji drugiej w przeciwieństwie do pierwszej była ogromna przewaga tematów szczegółowych nad tematami ogólnymi i porównawczymi. Pozostaje to w związku z historią slawistyki i z obiektywną podslawą, na której się ona w zaczątkach swoich oparła. Więzią, która łączy badania świata kultury narodów słowiańskich w jedną naukową całość, jest jedność genetyczna tego świata, a jedność ta najwyraźniej i najpełniej przejawia się przedewszystkiem w języku i kulturze ludowej, natomiast indywidualna twórczość literacka tę jedność wykazuje w znacznie mniejszym stopniu. Nic przeto dziwnego, że podstawą slawistyki stały się badania językoznawcze, etnografia i prehistorja, a studjum porównawcze literatur słowiańskich, choć miało takich wybitnych przedstawicieli, jak Mickiewicz, jako profesor literatur słowiańskich w Sorbonie, dopiero zaczyna się rozwijać. Zwłaszcza slawistyka polska stawia w tej dziedzinie zaledwie pierwsze kroki.

W tym stanie badań referatów z zakresu porównawczej literatury słowiańskiej było bardzo niewiele. Wśród nich wymienić należy Bittnera: *Methodologisches zur vergleichenden germanisch-slavischen Literaturwissenschaft*, Croni'i: *Nuovi orientamenti nella storia della poesia popolare slava, Heidenreicha* (po czesku): *Przyczynek do zagadnienia perjodyzacji w dziejach porównawczych literatur słowiańskich*, i Matla: *Die klassisch-romantische Epöcke des deutschen Idealismus und die national-kulturelle Renaissance der Slaven*.

Poza temi ogólniejszemi zagadnieniami poruszano w innych referatach różne tematy, związane z wzajemnymi wpływami i związkami, łączącemi poszczególne literatury słowiańskie. Polska literatura i jej wpływ i związek z innemi literaturami słowiańskimi była uwzględniona w referatach pp. Beczki (po czesku): *Polska literatura piękna w świetle przekładów czeskich*, Franczicia: *Pieśni o boju na Kosowem Polu w Polsce*, Hordyńskiego (po ukraińsku): *Wypsiański i Ukraina*, Janowa: *Wpływy polskie na literaturę Rusi do wieku XVIII*, Lwa (po ukraińsku): *Framko i polscy pozytywiści*, Paczowskiego: *Echa „Żywotów Świętych” P. Skargi w „Minejach” D. Rostowskiego*, Papierkowskiego: *Echa mickiewiczowskie w poemacie Fr. Markowicia „Dom i Świat”*, Vydry (po czesku): *Podstawy stosunków literackich i naukowych polsko-jugosłowiańskich w ostatniej ćwierci wieku XIX*.

Dwa posiedzenia — jedno sekcyjne i jedno uroczyste plenarne — poświęcono Mickiewiczowi. Z referatów sekcyjnych wymienić należy: Gołabka: *„Pan Tadeusz” w przekładach słowiańskich*, K. Górskiego: *„Dziady” drezdeńskie a „Prometeusz” Ajschilosa*, Płoszewskiego: *Wykłady Mickiewicza o literaturze słowiańskiej*, Rosponda: *Stowieniec M. Czop o Adamie Mickiewiczu i Smydłowej*; *Rola Platona w twórczości Mickiewicza*.

Prof. Stanisław Szober.

Odczyty prof. P. Petersena w Warszawie.

II.

Bardziej przekonywające było wysłuchanie drugiego odczytu, na który zjawilo się bardzo nieliczne grono członków i gości Towarzystwa Neofilologicznego. Przejęcie, z jakim mówca wygłaszał swój referat, świadczyło, że wypowiedzi w nim głęboko sięgające przekonanie. Na wstępie stwierdził z naciskiem fakt, że w ostatnich latach powstały „nowe Niemcy duchowe”, różne zupełnie od Niemiec XIX wieku. Żyją jeszcze wprawdzie ludzie, należący do XIX w. i uchodzą dla cudzoziemców za reprezentantów ducha niemieckiego, ale młódzież niemiecka nie ma z nimi nic wspólnego, uznaje zaś za swych wyrazieli i przywódców duchowych innych zupełnie, nie uznawanych oficjalnie ludzi. Poprzedni okres doszedł do załamania się w fali pesymizmu, którego przedstawicielem w Niemczech był Spengler ze swym „*Untergang des Abendbundes*”. Na kongresach wychowania moralnego zauważyć było można przejście od niezachwianego przeświadczenia o niewzruszonosci podstaw moralności, opartej na liberalizmie, humanitaryzmie, tolerancji — do sceptycyzmu i pesymizmu. Kryzys

liberalizmu szedł w parze z kryzysem racjonalizmu, a w Niemczech z kryzysem specyficznego dla nich idealizmu. Obecnie nastąpiło stanowcze odwrócenie się od idealizmu, a zwrot do realizmu, który jednak nie jest naturalizmem, lecz łączy się ze swoistą metafizyką. Przodują w dzisiejszym ruchu ludzie z północnych Niemiec, gdy przed stu laty przodowali ludzie z południowego zachodu (rasizm!). Realizm prowadzi do zajmowania się człowiekiem takim, jaki jest w rzeczywistości — a jest zespolony ze swym narodem (Volk), rasą, ze swą ziemią, ze swą przeszłością, należy do wspólnoty narodowej, w której przez całe życie wzrasta. We wspólnocie narodowej tkwią pierwiastki pradawnej religii i moralności, założone są potężne siły twórcze. Wojna i następujące po niej klęski przyspieszyły proces przemiany duchowej młodych Niemiec, które zwróciły się do tych sił, tkwiących w narodzie, ażeby stworzyć z ich pomocą lepszą przyszłość. Podobnie Polacy (mówił prelegent), będąc w niewoli, zwracali się z wiarą do sił narodowych i dzięki nim odzyskali byt niezależny.

Nie streszczam tu referatu prof. Petersena, ale notuję tylko kilka zdań, które wydały mi się znamienne dla poglądów wybitnego przedstawiciela pedagogiki Niemiec dzisiejszych. Streszczenie referatu znaleźć można na str. 115—116 wydawnictwa: „VI-e Congrès Intern. d'Education Morale. Résumé des communications présentées au Congrès Cracovie 1934. I. Thème général”. (Cracovie, Comité Organisateur du Congrès, 1934). Poza tem referat ukaże się w najbliższym zeszycie Kultury i Wychowania. M. Z.

Przed I Polską Konferencją psychologów, pracujących na polu wychowania.

Rozwój prac w dziedzinie psychologii wychowawczej w Polsce w ostatnim dziesięciu lat jest widoczny. Ma on już dziś kilka ośrodków twórczych w postaci katedr uniwersyteckich i towarzystw, wśród których najstarsze, Towarzystwo im. Józefy Joteyko w Warszawie, zainicjowało Konferencję i jest jej organizatorem.

Mówiąc o ogniskach twórczych psychologii wychowawczej w Polsce, niepodobna pominąć b. Państwowego Instytutu Pedagogicznego, z jego katedrami psychologii ogólnej i wychowawczej (Józefa Joteyko), higieny (Tadeusz Jaroszyński) i pedagogiki (Lucjan Zarzecki). W tem właśnie środowisku pod kierunkiem dyrektora Pawła Sosnowskiego rozpoczęła się po wojnie systematyczna praca kształcenia nauczycieli, a w systemie tego kształcenia psychologia wychowawcza zajęła odrazu należne jej miejsce. To też zarówno pierwszy kurs pedagogiczno-psychologiczny Instytutu, który zgrupował wiele osób, zajmujących stanowiska dyrektorskie, jak i następne kursy, które kształciły nauczycieli przedmiotów pedagogicznych dla seminarjów, stały się terenem przygotowania kadr nauczycielskich, głęboko przejętych zrozumieniem znaczenia psychologii dla wychowania i kontynuujących w następstwie prace Instytutu.

Towarzystwo im. J. Joteyko powstało z Koła b. Studentów Słuchaczy P. Instytutu Pedagogicznego i skupiło najpierw właśnie jego wychowanków, a następnie szereg innych osób. Na terenie tego Towarzystwa powstała pierwsza w Polsce Sekcja psychologów szkolnych, a sama myśl instytucji psychologa szkolnego, tu rzucona, opracowana i propagowana, zdobywała sobie coraz szersze uznanie, aż wreszcie obowiązująca obecnie ustawa szkolna instytucję psychologa szkolnego uznaje oficjalnie, choć narazie nie przewidziano jej powszechności, ani nie zabezpieczono jej podstaw materialnych.

Katedra psychologii wychowawczej Uniwersytetu Warszawskiego, powierzona prof. St. Bałeyowi, przejąwszy pracownię psychologiczną Instytutu Pedagogicznego i jej tradycje, nie tylko prowadzi prace naukowe i kształcenie psychologów, ale zarazem kontynuuje pracę około wytworzenia środowiska swoich wychowanków w formie Koła Psychologów Szkolnych, mającego oparcie w katedrze. Wreszcie w ostatnich czasach powstał przy Pracowni Wychowawczej Ministerstwa W. R. i O. P., na której czele stoi p. wiz. J. Michałowska, zespół psychologów szkolnych.

Jeśli mowa o katedrach uniwersyteckich, wpływających na rozwój psychologii wychowawczej, to nie można tu pominąć katedr pedagogiki, której profesjo-

rowie dla budzenia zrozumienia ważności psychologii wychowawczej wiele mają zasług, a nieraz sami do niej poważny wnoszą dorobek.

Towarzystwa, skupiające psychologów, pracujących na polu wychowania, istnieją także w innych miastach, jak w Krakowie, Poznaniu, Łodzi.

Alle nietylko katedry uniwersyteckie i nietylko zrzeszenia psychologów wychowawczych stanowią ośrodki pracy naukowej i stosowanej na tem polu. Matny już dziś w Polsce cały szereg pracowni o charakterze poradni wychowawczych i poradni zawodowych, które bez psychologów obejść się oczywiście nie mogą, które dają podstawę materialną ich pracy i dalszego postępu psychologii stosowanej. Również instytuty i zakłady psychotechniczne, istniejące w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lwowie, Łodzi, Katowicach, Lublinie pracują dziś przedewszystkiem dla potrzeb wychowania, często przeprowadzając selekcję do szkół, zwłaszcza zawodowych, czy to współdziałając w poradnictwie zawodowym, a także bezpośrednio w pracy szkolnej, zastępując psychologów szkolnych. Psychotechnicy zrzeszeni są w Polskiem Towarzystwie Psychotechnicznym, którego prezesem jest inż. J. Wojciechowski.

Towarzystwo im. J. Joteyko, zdając sobie sprawę z konieczności porozumienia się tych wszystkich instytucyj i osób, które służą psychologii wychowawczej, zainicjowało I Polską Konferencję Psychologów, pracujących na polu wychowania. Konferencja odbędzie się w dniach 3, 4 i 5 listopada r. b. w Warszawie. Przeszło 30 referatów i komunikatów zgłoszonych wskazuje na szerokie zainteresowanie się Konferencją, a zarazem, tytułami swemi, zaznacza zagadnienia, które uważa się dziś za najbardziej aktualne i dojrzałe do zbiorowego omówienia.

Konferencja rozpocznie się 3 listopada o godz. 9 rano w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych. Pierwszy dzień poświęcony będzie wysłuchaniu referatu Prof. St. Bałey'a na temat „Stan obecny psychologii wychowawczej w Polsce i zadania na najbliższą przyszłość”, poczem nastąpią komunikaty sprawozdawcze poszczególnych pracowni i zrzeszeń, omawiające ich cele, charakter i organizację pracy, z wysunięciem do dyskusji zagadnień i wniosków w sprawie podniesienia wartości pracy badawczej i jej koordynacji. Na zakończenie pierwszego dnia wygłosi referat Prof. St. Szuman na temat „Psychika z punktu widzenia przystosowania”, wysuwając w odróżnieniu od klasycznego rozpatrywania psychiki ludzkiej z czysto fenomenologicznego punktu widzenia, traktowanie jej z punktu widzenia zadań i celów życia psychicznego.

Drugi dzień Konferencji wypełnią prace sekcyj. Referaty o ogólniejszym charakterze wygłoszą: Ks. Prof. Piotr Chojnacki p. t. „Behaviorystyka — nauczanie — wychowanie”, Prof. Ludwik Jaxa Bykowski p. t. „Zróżnicowanie młodzieży a praca wychowawcza”, przychem autor wskaże na to, że najłatwiejsza jest praca wychowawcza w grupach jednolitych, a zarazem uprzytomni różnice ras, kultury, religji, narodowości, płci i t. d. i wynikające stąd trudności realizowania w pełni postulatów grup jednolitych. Prof. H. Radlińska mówić będzie na temat „Współzależność pedagogiki społecznej i psychologii”. Około zagadnień z dziedziny psychologii społecznej grupuje się jeszcze kilka referatów Sekcji III.

Sekcja I zajmie się specjalnie dziedziną pracy psychologa szkolnego, Sekcja II badaniami inteligencji oraz zastosowaniem metody testów do egzaminów (ref. dr. B. Biegeleisen).

W Sekcji III będą, prócz wspomnianych już, referaty, dotyczące pojęć i poczuc moralnych, dzieci trudnych i t. p. W Sekcji IV referaty: „Wychowanie płciowe dziecka” (Doc. T. Bilikiewicz), „Przyczyny trudności wychowawczych, związanych z fazą przedpokwitania” i inne.

Dzień trzeci Konferencji zgromadzi przed południem wszystkich uczestników na zebranie plenarne ze sprawozdaniem z prac sekcyj i wnioskami oraz z referatem Prof. W. Sterlinga: „O wzajemnym stosunku psychopatologii i psychologii”. Po południu tego dnia będzie zorganizowane zwiedzanie pracowni warszawskich.

Organizatorzy Konferencji rozsyłają do zrzeszeń nauczycielskich zaproszenia na otwarcie jej obrad. Poza tem jest przewidziana możliwość przysłuchiwania się obradom przez osoby ze sfer nauczycielskich. Ze względu na ważne i interesujące tematy członkowie naszego Towarzystwa zapewne nie omisszą z tych możliwości skorzystać.

St. Sedlaczek.

Prasa o szkole i nauczycielu.

Kryzys szkoły powszechnej.

Pogłoski, dotyczące przygotowań preliminarza budżetowego na rok 1935/6 i konieczności zmniejszenia sum budżetowych również w dziedzinie oświaty wywołały cały szereg artykułów w prasie codziennej, oświeblających to zagadnienie. Materiał do dyskusji dały przedewszystkiem informacje, otrzymane przez delegację Związku Nauczycielstwa Polskiego od Pana Ministra W. R. i O. P. oraz od Pana Premiera. Informacje te zostały potwierdzone częściowo przez agencję „Iskra” w „Kurjerze Porannym” z dnia 7 października r. b.

„W konsekwencji musi ulec zmniejszeniu budżet Ministerstwa W. R. i O. P. o kwotę, jak należy w tej chwili przypuszczać, 18-tu milionów zł. Jak najdalej posunięte oszczędności w wydatkach rzeczowych tego resortu nie osiągnęły powyższej kwoty, wobec czego zarysowały się dwie tylko alternatywy: redukcja wydatków personalnych, lub znalezienie dodatkowego źródła pokrycia wydatków na oświatę. Przyjęcie pierwszej alternatywy pociągnęłoby w konsekwencji: bądź wstrzymanie automatycznych awansów nauczycielskich, przypadających, zgodnie z ustawą uposażeniową, na 1-szy stycznia 1935 r., bądź daleko idącą redukcję etatów, któraby objęła kilka tysięcy nauczycieli... Jak wiadomo, w średnim szkolnictwie państwowem, które w zasadzie jest bezpłatne, pobierane są opłaty na pomoce szkolne, z których powstaje t. zw. taksa administracyjna. Z opłat, na podobnej zasadzie opartych mogą być pokryte także koszty rzeczowe utrzymania szkolnictwa powszechnego”.

Informacje powyższe, uważane za wyraz opinii czynników oficjalnych, wywołały szerokie komentarze w prasie najrozmaitszych odcieni. Odrzućwszy z tych artykułów wszystko to, co jest jedynie utyskiwaniem i biadaniem nad dołą szkolnictwa powszechnego, znajdujemy w nich częściowe oświeblenie przyczyn załamania się tego szkolnictwa i projekty, jak zaradzić katastrofie, grożącej szkolnictwu powszechnemu. Przyczyny zwiększenia budżetu szkolnictwa powszechnego omawia „Czas” z 8 października r. b. w związku z reformą szkolną na podstawie Ustawy z 11 marca 1932 r.

„W czasach najcięższych przerzucono wskutek przebudowy szkolnictwa ciężar dwóch lat szkoły średniej na szkołę powszechną, która wskutek tego stała się bardzo dla państwa droga, a nawet chwilami uciążliwa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dwie dawne pierwsze klasy gimnazjalne, procentowo najliczniejsze, bo obejmujące około 30 proc. młodzieży każdego średniego zakładu, z której 90 procent składało wysokie, bo ponad 200 złotych rocznie sięgające, opłaty szkolne, przypadły bezpłatnej szkole powszechnej, to łatwo zrozumiemy, że brzemień to jest dla Państwa zawielkie... Nie zapobiegają temu żadne budżetowe ograniczenia, żadne ciężary, przerzucane na społeczeństwo w formie opłat na rozbudowę szkolnictwa powszechnego, w formie nalepek na podręczniki szkolne”.

Projekty władz oświatowych, aby wprowadzić kilkuzłotowe opłaty w ciągu roku na rzeczowe wydatki szkoły powszechnej zostały krytycznie omówione w różnych dziennikach. „Kurjer Poranny” z dnia 11 października r. b. pisze:

„Obecnie władze szkolne, jak dowiadujemy się z półrządowych komunikatów, szukają wyjścia z trudnej sytuacji skarbu państwa, przez wprowadzenie kilkuzłotowych opłat w szkołach powszechnych. Jednocześnie szkoła powszechna ma być wzmocniona od dołu kosztem szkół wyżej zorganizowanych. Bez względu na formę, w jakiej to się stanie, stwierdzić należy, że projekty te równają się zniesieniu bezpłatności szkoły powszechnej oraz obniżeniu lat obowiązku szkolnego. ...Jeżeli zatem wielu, a mamy wrażenie, że bardzo wielu mieszkańców wsi nie będzie mogło regulować należności za szkołę, jak będzie wyglądała powszechność nauczania?”

Ponieważ znaczna liczba dzieci w Polsce nie może obecnie być przyjęta do szkoły powszechnej z powodu braku miejsca, ponieważ liczba dzieci w wieku szkolnym w najbliższych latach znacznie wzrasta, budżet oświaty winien być powiększony, a nie zmniejszony, jeżeli szkolnictwo powszechno ma być utrzymane na tym samym poziomie. Jednym ze środków, wysuniętych w celu zażegnania katastrofy szkolnictwa powszechnego, jest projekt utworzenia Funduszu Szkolnego, opartego o pożyczkę szkolną. Czy jednak projekt ten może być urzeczywistniony w czasach obecnych?

S. K.

Z życia T. N. S. W.

Z Okręgu Krakowskiego.

W dn. 7 b. m. odbył się w Krakowie Nadzwyczajny Zjazd delegatów Kół T. N. S. W. Okręgu Krakowskiego. Na Zjazd przybyli delegaci Kół w liczbie 40 osób. Zjazd obradował nad sprawami organizacyjnymi oraz dokonał wyboru nowych władz Okręgu. Ze sprawozdań delegatów, z dyskusji oraz z pism tych Kół, które z powodu przeszkód nie mogły przysłać delegatów okazało się, że nauczycielstwo szkół średnich, grupujące się w T. N. S. W., pozostaje nadal wierne swej organizacji, trwającej już pół wieku i że nad jej rozwojem pragnie nadal pracować, pilnując w ten sposób przedewszystkiem ideowych założeń Towarzystwa oraz broniąc swych interesów zawodowych. Prezesem Okręgu wybrano jednomyślnie kol. doc. Stanisława Skiminę, a do Zarządu weszli kol. kol.: Fidziński F., Kallańówna St., dr. Mikulski A., Missona K., ks. Miszka R., Niemiec R., Plezia J., Szaflarski J., Trybowski W. (wszyscy z Krakowa), Rapf F. (Nowy Sącz), Gładyszowski J. (Tarnów), Rachwał J. (Kielce). Wybrano nadto 5 zastępców, Komisję Rewizyjną oraz Komisję Rozjemczą.

Na Zejeździe omówiono szereg spraw zawodowych (organizację Komisji Obrony Prawnej, przywrócenie zniżki godzin w miarę lat służby, sprawę zniżek kolejowych dla nauczycieli szkół prywatnych oraz nauczycieli kontraktowych w szkołach państwowych, sprawę przegrupowań do niższych kategorii, sprawę wprowadzenia nauki rysunków w gimnazjach nowego typu jako nauki obowiązkowej i innej) i uchwalono odpowiednie rezolucje do władz Towarzystwa. Omawiano nadto obszernie sprawę t. zw. Funduszu Pośmiertnego i uchwalono, że winien on nadal istnieć w dotychczasowej formie i rozmiarze przy Krakowskim Okręgu T. N. S. W.

W dyskusji nad temi sprawami zabierali głos z Krakowa: kol. kol. Brabcz, dr. Długopolski, Michalski, dr. Mikulski, ks. Miszka, dr. Skimina i Trybowski, oraz kol. kol. dr. Jasiewicz (Opatów), Kułpa (Ostrowiec), Serafin (N. Sącz), Ciągłiński (Radom) i Gładyszowski (Tarnów).

Obradom przewodniczył kol. wizyt. Michalski, a po wyborze Zarządu prezes doc. dr. St. Skimina. Z ramienia Zarządu Głównego T. N. S. W. wziął w nich udział wiceprezes kol. St. Kwiatkowski.

Nowy Zarząd ukonstytuował się, wybierając wiceprezesem Wł. Michalskiego, sekretarzem J. Plezię i skarbnikiem J. Szaflarskiego.

Spokojny i poważny przebieg zjazdu krakowskiego najzupełniej potwierdził nasze przewidywania, którym daliśmy wyraz w numerze 14 „Przeglądu”. Nowemu Zarządowi Okręgowemu życzymy serdecznie powodzenia w pracy.

Kursy gimnazjalne Koła T. N. S. W. w Częstochowie otrzymały od 1 b. m. nowe pomieszczenie w Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej przy Alei Wolności 17. Kurs dla osób cywilnych rozpoczął się 3 września, otwarcie kursu wojskowego nastąpi 2 b. m.

Z Okręgu Lubelskiego.

W dniu 24 września odbyło się W. Zgromadzenie członków Koła Lubelskiego, na którym dokonano wyboru nowego zarządu. Ukonstytuował się on w następującym składzie: kol. J. Bąk (prezes), kol. dr. K. Frycz (wiceprezes), kol. ks. dr. Cz. Nowicki (sekretarz), kol. St. Wilkoszewski (skarbnik). Koło w Puławach sygnalizuje znaczny przybytek członków. Prezesem jest obecnie kol. M. Gaczyński, wiceprezesem kol. W. Broniewicz, sekretarzem kol. I. Credo, skarbnikiem kol. Fr. Krajewski.

Z Okręgu Warszawskiego.

Wydział Zarządu Okręgowego odbył w tych dniach posiedzenie, na którym uchwalono m. inn. podjąć akcję zakładania podręcznych biblioteczek pedagogicznych w Kołach, które objawiają w tym kierunku zainteresowanie. Zakładanie biblioteczek finansuje Zarząd Okręgowy. Projekt ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie Kół prowincjonalnych. Zgłoszenia o biblioteczki już napływają z Kół.

Z Łęczycy dochodzi wiadomość, że reaktywowano tam od paru lat zmarłe Koło T. N. S. W. Zarządowi życzymy serdecznie szczęść Boże!

Zarząd Koła Warszawskiego odbywa posiedzenia regularnie co 2 tygodnie. Na ostatnich posiedzeniach rozpatrywano szczegółowo obszerne spra-

wozдание z kolonij wakacyjnych nauczycielskich i uczniowskich nad morzem, które złożył kol. Flisak. Po przejrzaniu rachunków przez skarbnika i zastępcę uchwalono przyjąć sprawozdanie do wiadomości i wyrazić kol. Flisakowi podziękowanie. Przyjęto również sprawozdanie z ostatnich prac Komisji Bibliotecznej, zajętej porządkowaniem księgozbioru Koła. Na ostatniem posiedzeniu przyjęto nowych 10 członków.

Wydawnictwo „Ruchu Literackiego“ przyznało członkom Koła Warszawskiego ulgowe warunki abonamentu; rocznie zł. 11.95 z zastrzeżeniem, że dotyczy to tylko osób, skierowanych przez Zarząd Koła.

Ostatnie odczyty w Kole Warszawskiem T. N. S. W. wzbudziły żywe zainteresowanie członków. W dniu 5 b. m. mówił dr. B. Kieszkowski na temat „O cele wychowania“ (z międzynarodowego kongresu nauczycieli szkół średnich, B. I. E. S., w Rzymie). Prelegent, który jako stypendysta Funduszu Kultury przebywał na studiach w Rzymie, został w lipcu uproszony o reprezentowanie Zarządu Głównego T. N. S. W. na wspomnianym zjeździe i zreferował zasadniczą walkę o cele wychowania, która stoczona została (bez rozstrzygającego wyniku) na wspomnianym zjeździe. Odczyt kol. Kieszkowskiego wywołał krótką dyskusję na sali oraz kilka obszernych artykułów sprawozdawczych w prasie codziennej.

Odczyt prof. dr. B. Nawroczyńskiego, zapowiedziany na dzień 11 b. m. jako zagajenie dyskusji na temat wrażeń z Kongresu międzynarodowego wychowania moralnego, zgromadził liczne grono słuchaczy. „Zagajenie“ stało się w istocie obszernem, niezwykle interesującym sprawozdaniem, które ujęło stronę organizacyjną, a przede wszystkim oczywiście dorobek ideowy i naukowy Zjazdu. Głównie myśli referatów prof. Hessena z Pragi oraz prof. Petersena i jego francuskich oponentów zostały ujęte przez prof. Nawroczyńskiego z tą jasnością, która tak wybitnie cechuje prelekcje naszego znakomitego pedagoga.

Wreszcie w dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie sekcji matematycznej Koła Warszawskiego pod przewodnictwem p. dziekana d-ra B. Straszwicza, który zgodził się łaskawie objąć na rok bieżący przewodnictwo sekcji; obowiązki zastępcy przewodniczącego objął kol. Xaw. Szwarz, który wygłosił referat, p. t. „Układ pewników w nauczaniu geometrii w kl. II“. W dyskusji zabierali głos mi. inn. prof. dr. Straszewicz, p. instruktor Bielecki i p. wiz. Morawski.

Walne Zgromadzenie Koła Dyrektorów i Przełożonych prywatnych szkół średnich przy T. N. S. W. odbyło się 12 b. m. Przyjęto sprawozdanie organizacyjne i finansowe ustępującego Zarządu z dyr. ks. R. Archutowskim na czele i wybrano nowy Zarząd w osobach: kol. A. Walickiej jako przewodniczącej, ks. R. Archutowskiego, zast. przewodniczącego, kol. H. Gepnerówny jako skarbniczki i kol. Dimplowej jako sekretarki. Koło Dyrektorów w r. b. podjęło m. inn. pożyteczną akcję wypożyczania szkołom kompletów książek, przeznaczonych na obow. pryw. lekturę dla kl. I i II. Ogółem Koło posiada narazie 26 kompletów książek, każdy w 20 egzemplarzach. mt.

Sezon zimowy w Krynicy.

W okresie feryj Bożego Narodzenia projektowane jest zorganizowanie sezonu zimowego w „Tenesówce“ w Krynicy od 20 grudnia do 15 stycznia. Opłaty wynosić będą, tak jak w sezonie letnim, około 6 złotych dziennie z mieszkaniem i całodziennem utrzymaniem. Ponieważ uruchomienie sezonu zimowego jest ściśle zależne od liczby osób, które zgłoszą się na ten okres, przyjmowane będą warunkowo zgłoszenia od członków do dnia 15 listopada. Przed dniem 1 grudnia osoby, które nadesłały zgłoszenia, otrzymują odpowiedź, czy sezon będzie zorganizowany oraz czy ich zgłoszenie zostało przyjęte. Zastrzeżenia te są konieczne z tego względu, że cały dom należy opalać i umówić służbę, co mogłoby spowodować straty w razie niewielkiej liczby gości. W sezonie zimowym jest projektowane w Krynicy urządzenie kursu narciarskiego dla nauczycieli.

Komunikaty Zarządu Głównego T. N. S. W.

Posiedzenie Prezydium w dniu 4 października.

1. Rozważano sprawy organizacyjne w Okręgu Krakowskim w związku z Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniem Okręgu.
2. Przedyskutowano plan pracy w „Przeglądzie Pedagogicznym”.
3. Rozważano sprawy Okręgu Łuckiego T. N. S. W.
4. Załatwiono szereg spraw bieżących.

Posiedzenie Prezydium w dniu 11 października.

1. Rozważano szczegółowo sytuację w szkolnictwie w związku z projektowanymi ograniczeniami budżetu.
2. Wysłuchano sprawozdania kol. Kwiatkowskiego z Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Okręgu Krakowskiego.
3. Postanowiono zorganizować w miarę możliwości sezon w Krynicy.
4. Załatwiono szereg spraw bieżących.

Posiedzenie Prezydium w dniu 16 października.

1. Uchwalono termin posiedzenia Wydziału na 29 b. m., g. 18.30 i pełnego Zarządu Głównego na 1 listopada b. r., godz. 9.
2. Ustalono porządek obrad wspomnianych posiedzeń.
3. Załatwiono szereg spraw bieżących.

Z życia Koła Warszawskiego T. N. S. W.

We wtorek dnia 23 b. m. o g. 20 kol. A. Czekalski zagai dyskusję na temat książki prof. St. Szumana, p. t. „Psychologia światopoglądu młodzieży”. W czwartek, 25 b. m. o g. 20 odbędzie się odczyt kol. dr. B. Kieszkowskiego, p. t. „Życie społeczne Włoch współczesnych”. W niedzielę, 4 listopada o g. 12 w auli Uniwersytetu odczyt prof. dr. I. Chrzanowskiego o Lelewelu. W niedzielę, 4 listopada o g. 18 odbędzie się towarzysząca czarna kawa dla członków Koła w lokalu T. N. S. W. przy ul. Brackiej 18.

K r o n i k a.

„Rocznik Literacki” o „Kulturze i Wychowaniu”.

Nasz organ naukowy zyskuje z każdym miesiącem na znaczeniu w kompetentnych sferach fachowych. Świadczy o tem m. in. poniższa ocena w ostatnim „Roczniku Literackim”: „Najdonioślejszym wypadkiem w naszym piśmiennictwie roku 1933 jest powstanie pisma „Kultura i Wychowanie”. Poziom literatury wznieść się może wraz z kulturą naszych uczuć, wraz ze zmianą poglądu na świat. W tej chwili prąd ożywczy rozpoczyna się w dziedzinie pedagogiki. Jest rzeczą obojętną, od której strony, skąd się zacznie, zmierzając do tego samego celu, przemiany osobowości i stosunku do życia. Nie wątpię, że Suchodolskiemu się powiedzie, bo trafił na naszym pustkowiu na złotą żyłę, jedyny, jak dotąd, silny ruch odrodzeniowy — w dziedzinie pedagogiki. Poprzez kulturę i przemianę osobowości dojdziemy i do lepszej literatury. Dlatego wzmiankę o tem piśmie uważam za mocny akcent optymistyczny”. (Z artykułu prof. Stefana Kołaczkowskiego p. t.: „Literatura polska w 1933 r.”, str. 13).

W tym samym „Roczniku” (w artykule p. Wacława Kubackiego p. t.: „Czasopisma literackie”, str. 316), znajdujemy następujące zdanie: „Kultura i Wychowanie zapowiada się jako najpoważniejsze pismo, poświęcone sprawom kultury”.

Zjazd nauczycieli szkół specjalnych w Warszawie.

W pierwszych dniach b. m. w gmachu państwowego gimnazjum Królowej Jadwigi odbył się zjazd nauczycieli szkół specjalnych dla dzieci ociemniałych, głuchoniemych, umysłowo upośledzonych i moralnie zaniedbanych. Szkolnictwo specjalne rozwija się u nas pomyślnie: w r. 1928/29 liczyło 63 szkoły, 439 nauczycieli i 6.200 uczniów, w r. zaś 1932/33 — 87 szkół, 519 nauczycieli i 7.300 uczniów. (Mały Rocznik Statystyczny 1934).

V Międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego.

W terminie letnim 1935 r. w Brukseli odbędzie się V Międzynarodowy Kongres Wychowania Rodzinnego, w którym Polska weźmie udział.

Inicjatywę zorganizowania wykonawczego Komitetu Kongresu na terenie Polski podjął zespół rodziców przy grupie „Zrąb”, który zorganizował zebranie porozumiewawcze w dniu 10 b. m. Na zebranie to zostały zaproszone organizacje nauczycielskie, między innymi T. N. S. W.

Konkurs na stypendja.

Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. ogłasza konkurs na 6 jednorazowych stypendjów po 200 zł. z Funduszu im. J. i Z. Czerneckich. O stypendja te ubiegać się mogą uczniowie szkół średnich i wyższych, którzy są sierotami po nauczycielach szkół średnich, b. członkach T. N. S. W. Okręgu Lwowskiego. Do podania należy dołączyć: a) ostatnie świadectwo szkolne, względnie polecenie Wydziału wyższej uczelni, b) zaświadczenie miejscowego Zarządu Koła T. N. S. W., że petent jest sierotą po nauczycielu szkół średnich, członku Okręgu Lwowskiego T. N. S. W., c) świadectwo niezamożności. Termin wnoszenia podań upływa z dniem 30 października 1934. Podania należy adresować: Zarząd Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. — Lwów, ul. Łyczakowska 5.

Odczyt prof. Ign. Chrzanowskiego.

Znakomity uczony, prof. Ign. Chrzanowski z Krakowa na zaproszenie Warszawskiego Koła T. N. S. W. wygłosi w Warszawie w niedzielę, dnia 4 listopada, o godz. 12 w południe odczyt, p. t.: „Joachim Lelewel (charakterystyka człowieka)”. Odczyt odbędzie się auli Uniwersytetu Warszawskiego. Bilety wstępu po 2 zł. i 1 zł. są do nabycia wcześniej w Warszawskim Kole T. N. S. W. (Bracka 18) lub w „Książnicy-Atlasie T. N. S. W.” (Nowy Świat 59). Czysty dochód przeznaczony jest na istniejący w Kole Warszawskim Fundusz doraźnej pomocy dla bezrobotnych nauczycieli.

Echa Zjazdu Sławistów.

W n-rze 13 „Przeglądu” (str. 226 i nast.), podając nazwiska członków T. N. S. W., którzy wygłosili referaty na zjeździe sławistów, przeoczyliśmy niestety referat p. t. „Ruszczyzna u Słowackiego”, który wygłosił członek Koła Inowrocławskiego, kol. dr. Bogusław Moroń. Omyłkę tę niniejszym prostujemy.

Ku czci prof. K. Nitscha.

W niedzielę, 30 września, na zakończenie kongresu sławistów uczczono skromnym obchodem w uniwersyteckim seminarjum jęz. polskiego zasługi znakomitego językoznawcy prof. K. Nitscha, który w roku bieżącym obchodzi 60-lecie urodzin. Uczni polscy i obcy przemawiali do Jubilata, podnosząc jego zasługi naukowe i pedagogiczne, poczem wręczono mu wydany na jego cześć XII tom poznańskiej „Slavia occidentalis”. Redakcja „Przeglądu Pedagogicznego” życzy ze swej strony prof. K. Nitschowi, długoletniemu członkowi T. N. S. W., by długie lata jeszcze pracował dla dobra nauki i nauczycielstwa, które kształci się pod jego światłem kierownictwem.

Kwartalnik Pedagogiczny.

Ukazał się podwójny numer (3—4) Kwartalnika Pedagogicznego, organu Sekcji Pedagogicznej Stowarzyszenia Chrześc.-Narod. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Komitet redakcyjny pisma stanowią obecnie: Z. Ziemiński, redaktor, oraz członkowie: A. Tyszkowska i S. Sedlaczek. Na treść 7-arkuszowego zeszytu składają się następujące artykuły: Dr. K. Sośnicki (Lwów), Kierunek polityczny państwa a organizacja szkolnictwa; dr. J. Chałasiński (Poznań), Polityczna działalność Johna Deweya w okresie kryzysu; dr. M. Wachowski (Poznań), Program wychowawczy a nauka; prof. dr. St. Szuman (Kraków), Charakter jako wyższe formy przystosowania się do rzeczywistości. W dziale sprawozdawczym omówione zostały wydawnictwa: Encyklopedia Wychowania, Lexikon der Pädagogik der Gegenwart; Szuman—Pieter—Weryński, Psychologia światopoglądu młodzieży; Kriek, Nationalpolitische Erziehung, czasopisma: Kultura i Wychowanie oraz Volk im Werden. Ciekawy ten numer nabyć można w administracji: Warszawa, Snatorska 19, albo w księgarni Książnicy-Atlasu, Warszawa, Nowy Świat 59.

Nowe książki.

Świat i Życie.

Ukazał się zeszyt VIII, t. II zarysu encyklopedycznego „Świat i Życie” (pod redakcją prof. dr. Z. Lempickiego, wyd. Książnicy-Atlas). Zeszyt ten zawiera następujące artykuły z rozmaitych dziedzin życia i nauki: Humanizm — prof. dr. St. Lempicki. Hutnictwo — dr. W. Olszewicz i E. Kahl. Idealizm — prof. dr. W. Tatarkiewicz. Imperjalizm — prof. dr. T. Wałek-Czarnecki. Impresjonizm — dr. J. Starzyński. Indeterminizm — dr. D. Szejnberg. Indianie — dr. M. Wróblewska. Indie — prof. dr. St. Schayer. Instykt — prof. dr. J. Dembowska. Inteligencja — prof. dr. Z. Lempicki. Intuicja — R. Islam — prof. dr. T. Kowalski. Izotopy — prof. dr. St. Ziemecki. Starannie dobrane ilustracje są prawdziwą ozdobą wydawnictwa.

Biblioteczka filozoficzna. 1. Platon: Eutyfron, przełożył Władysław Witwicki. 2. Henryk Struve: O najwyższej zasadzie postępowania etycznego. 3. Kazimierz Twardowski: O tak zwanych prawdach względnych. 4. Władysław Witwicki: Analiza psychologiczna ambicji. 5. Jan Łukasiewicz: O nauce. 6. Tadeusz Kotarbiński: Czyn. Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie. Skład główny w księgarniach S. A. Książnica-Atlas we Lwowie i w Warszawie.

Znane z chlubnej, przeszło ćwierćwiekowej działalności, Polskie Towarzystwo Filozoficzne we Lwowie rozpoczęło w bieżącym roku nowe wydawnictwo p. n. „Biblioteczka filozoficzna” sześcioma tomikami, których tytuły uwidoczniło w nagłówku. Celem tej nowej serii wydawnictw jest — jak można się domyślić — popularyzowanie myśli filozoficznej poza kołem specjalistów. Wszystkie rozprawki z wyjątkiem ostatniej są przedrukami z innych wydawnictw, a na czele każdej umieszcza Komitet redakcyjny „Biblioteczki” przedmowę, podającą zwięzłe wiadomości o życiu i pismach autorów, którzy jako przeważnie jeszcze żyjący są bardzo dobrze znani wśród filozofów ze swej naukowej działalności. Cel popularyzatorski może być znakomicie spełniony ze względu na przystępne ujęcie przez autorów tematów, zawsze aktualnych. Ale poza tem może „Biblioteczka” spełnić zadanie dydaktyczno-wychowawcze w szkole średniej ogólnokształcącej przy nauczaniu propedeutyki filozoficznej. Może być dobrem uzupełnieniem przedmiotu na „Kółku filozoficznym”, można ją polecić młodzieży na domową, w szkole kontrolowaną lekturę, a wreszcie można jej nawet użyć na lekcjach czyto jako ilustracji danego tematu, czyto jako punktu wyjścia przy danem zagadnieniu. Z nauką psychologii da się bezpośrednio połączyć tomik 4, pośrednio 2 i 6, z logiką pozostałe trzy. I nie tylko fachowi nauczyciele prop. filoz. powinni skorzystać z „Biblioteczki”, ale tem bardziej niefachowi. Będzie ona przedewszystkiem dla nich samych instruktywną, będzie pewnem zastąpieniem fachowości, a podana młodzieży jako bezpośrednio, niemal źródłowa myśl filozoficzna, obudzi może w niej większe zainteresowanie, niż lekcja, i wyrówna może braki, tu i ówdzie z niefachowej ręki wynikłe.

Nakreślone cele mogą nasze rozprawki tem bardziej spełnić, że cena ich 60 gr. za tomik jest bardzo przystępna, w szczególności dla młodzieży szkolnej i szkolnych bibliotek. Z prawdziwą ciekawością należy oczekiwać ukazania się dalszych tomików, a „Biblioteczce” życzyć szczerze owocnych wyników.

Zygmunt Skorski (Przemysł).



Siwe włosy rzadko kiedy zdobią, ale zawsze wskazują na zbliżającą się starość. Należy tego unikać. Z teba młodo wyglądać, aby osiągnąć powodzenie w życiu.

Znany środek „**Orientine**” przywraca szarym, lub wybiakłym włosom pierwotny, zupełnie naturalny kolor, połysk i miękkość bez szkody dla zdrowia. Sposób użycia bardzo prosty, nie wymaga obecnej pomocy, a więc jest dyskretny i niedrogi.

Przy stosowaniu „**Orientine**” można używać wszelkie kosmetyki, jak również wieczną ondulację.

„**PARFUMERIE d'ORIENT**” (R. Ostrowski) Sp. Akc.

Prenumerata z przes.: rocznie 6 zł, półrocznie 3 60 Nr. pojed. 50 gr. Ogłoszenia 1/1, str. 120 zł, 1 m/m 80 gr.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Bracka 18, tel. 222-26. P.K.O. 1487
Redaktor i Wyd.: Maksymilian Tazbir. Nakładem: Zarządu Głównego T. N. S. W.

Drukarnia Zakładów Wydawniczych M. Arct, Sp. Akc. w Warszawie, Czerwińska 225.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem.